Rozprawy o Wyborach do Komitetu Nar. Pols.
(Zakończenie.)

Chantilly. — Poniżéj wymienieni Rodacy zamieszkali w Chantilly a należący do Ziednoczonéj Emigracyi, maią honor przesłać Komissyi Administracyinéj Listę Kandydatów na Komitet Narodowy Polski. — Borowy konstanty, Roszkiewicz Felix, i Roszkiewicz Cypryan, podaią :
Jła Dwernickiego, — Lelewela Joachima, — J Leduchowskiego. — Tyszkiewicza Wincentego i Zwierkowskiego Walentego.
Chantilly 15 Pazdziernika 1844.
Trudniący się korrespondencyą. Felix Roszkiewicz

Le Mans : Podani na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego : Chodźko Leonard, Nachtman Jan, Szuniewicz Napoleon, Rogiński Ferdynand i Ulrych Leon.
29 Październik a 1244 ; (podp.) L. Zielski, Ułan z r. 1809.

Uzerche : Podani na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego obywatele : Lelewel Joachim, Zwierkow-Walenty, Ostrowski Wojewoda, Leduchowski posel, Worcell Stanisław. 27 Październ ika 1844 r.
(podp.) Norbert Głuchowski, Franciszek Siciński, Sylwester Kopczyński.

Néuf-Brisach : Przedstawiam na kandydatów : Lelewela, Sztolzmana, Dwernickiego, Worcella i Zwierkowskiego. Niech będzie Swięty błogosławiony Komitet i jego Członkowie ; — śmierć wszystkim zdrajcom Ojczyzny ! ! !
26 Października 1844 (podp.) Benecki Michał.
b. p. lek. w. p.

Auch : podani na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego, obywatele : Lelewel Joachim, Zwierkowski Walenty, Odynecyi Antoni, Worcell Stanisław, i Rożycki Karol, każdy otrzymał po *pięć* głosów. Proszę na miłość Boga, i Ojczyzny jak najprędzej zbierać hufce i maszerować do Polski, lepiej umrzeć na ziemi rodzinnej walcząc za jej sprawę, aniżeli ginąć tutaj nikczemnie.
23 Października 1844 r. (podp.) Penczkowski Seweryn.

Gmina Valence : podaje na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego, obywateli : z których każdy otrzymał głosy jak następuje : Dwernicki Jenerał, 4 ; Zwierkowski 3 ; Worcell 3 ; Lelewel 2 ; Sztolzman 2 ; Tyszkiewicz Wincenty 2 ; Rożycki Karol 2 ; Karpiński Wincenty 2 ; Leduchowski Jan 1 ; Pilichowski Seweryn 1 ; Rogiński Ferdynand 1, Szuniewicz Napoleon 1 ; Nowosielski Felix 1.
22 Października 1844, (podp.) Karpiński.

St-Firmin (*Oise*). Przedstawieni na kandydatowdoKomitetu otrzymali głosy jak następuie; Lelewel 3. Wal. Zwierkowski 3; Antoni Odynecki 3, St. Worcel 3, DwernickiGenerał 2, i Dybowski Józef 1. dn. 22. Pazd. 1844(podp)Kozubowski Ian; Marszewski Michał Przegaliński Dominik.

New-York (*Ameryka*). Członkowie Zjednoczenia w liczbie 28 podali jednomyslnie na kandydatow do Komitetu Obywateli: Lelewela Ioachima, Zwierkowskiego Walentego, Tyszkiewicza Wincentego, Worcella Stanisława i Sztolcmana Karola. d. 16 Wrzesna 1844.

Przysłali do Kassy Komitetu Narodowego Podatku ogolnie fr. 203.c 10 (podp.) Marszałkuiący G. Mass; Podskarbi H. Pajęcki; Sekretarz H. Kałusowski

Falaise (Calvados) Iednozgodnie podajemy na kandydatow; Lelewela, Rożyckiego Karola, Odyneckiego Antoniego Zwierkowskiego i Dwernickiego Generała spodziewając się że dopełnią obowiązku prawego Polaka. d. 18 Pazdziernika 1844. (pod.) Iozef Lendzki, Alexander Milewski. —

GMINA EPINAL.

Szanowni Obywatele!

Interes Emigracyi Polskiej nabiera znaczenia, powagi historycznej. Zwawa i przeciągła dyskussya nad osobami zasiąść mającemi w Naczelnej Narodowej Władzy — objawienie niepodległego zdania o nich, są tego najwyraźniejszym dowodem. Słowa w tej ważnej kwestji wyrzeczone, rady podane nie będą zapewne stracone dla myślącego tułactwa. I w rzeczy samej opinja publiczna wiele już na tem zyskała. Oświeciła się, uformowała, ustaliła. A jeżeli do tych moralnych korzyści, które nam uorganizowanie się wewnętrzne i ukonstytuowanie Komitetu przyniosły, dodamy to śmiałe i jednomyślne wystąpienie przeciwko zabiegom, szamotaniom się fakcyi rozmiłowanej w przywilejach i wywołanie braterskich porozumień między żywiołami demokratycznemi, które dotąd jeszcze czcze formy rozdzielają, — to ogólny będziem mieli obraz czynności spełnionych w krótkiem urzędowaniu Instytucyi Komitetowej, mającej atoli do pokonania wiele trudności nasuwanych jeno przez złą wiarę, samolubstwo i zamiar wypaczenia, zniszczenia nawet tego, co nosi na sobie cechę narodowości, a nam nadaje postać jednej rządnej familii. Dzięki też tej Instytucyi ! Nie upadła w krytycznem położeniu. Wzniosła się do wysokości swojego powołania. Starając się wszelkiemi sposoby wprowadzić w życie zasadę jedności tyle potrzebną do odzyskania naszych praw nieprzedawnionych, podnosząc ducha i ożywiając w ludzie polskim wiarę w przyszłośc naszej Ojczyzny i możność jej wywalczenia, obudzając współczucie w ludach pobratymczych niosąc narodowe protestacye przeciwko gwałtom, bezprawiom, jakich się wróg nie syt pastwy dopuszcza, usłała ona i ułatwiła drogę tym, których głos powszechny przez nowe wybory do jej składu powoła.

Wielki zaiste, nieokreślony cięży jeszcze obowiązek na tych, których zaufanie większości wezwie znowu do kierunku skołatanego, a tylu burzami zagrażanego statku. Im to dostaje się w udziale rozniecić, rozpłomienić pożogi wojny z caryzmem. Emigracja też, baczna na wysokość i trudność powołania, powinna wytężyć, skupić wszelkie starania na to, aby takich ludzi do rządu emigracyjno-narodowego powołała, którychby barki były dosyć silne do dźwigania ciężaru potrzeb narodowych; — którzyby nietylko tutaj na ziemi wygnania, ale nad brzegami Wisły i Niemna byli znani z zasad ludowych, z nabytego doświadczenia, z cnót obywatelskich i wypróbowanej zdolności. Bo niepowinna spuszczać z uwagi że nie dla siebie ale dla braci jęczących pod jarzmem ciemięźstwa moskiewskiego wybiera reprezentantów; że tułactwo nasze, będąc dalszém rozwinięciem i zastosowaniem myśli objawionej w nocy 29 Listopada, powinno u steru tych postawić, którzy przez czyn na gruncie narodowym dokonany, zyskali powszechne zaufanie, stali się *ludźmi narodu*.

Przebiegając bezstronnem okiem rezultata dotychczasowych operacyj elekcyjnych, miło jest oświadczyć; że wyborcy pojęli ważność ich obowiązku, że uczynili zadosyć powyżej położonym warunkom, mianując jednomyślnością lub znakomitą większością trzech Obywateli: Lelewela Joachima, Zwierkowskiego Walentego, Worcella Stanisława, za Kandydatów do urzędu w Narodowej władzy.

Jeżeli ta jednomyślność głosów, jaką wywołana została kandydatura pomienionych trzech Obywateli nie podaje w najmniejszą wątpliwość ich ostatecznej nominacyi, — i jeżeli z drugiej strony jest ona jeno rzeczywistym hołdem oddanym ich zasłudze, talentowi i statecznemu poświęceniu się się sprawie ludowej; — to rozpierzchnienie wotów na idących po nich Kandydatów rzuca na los wyborów dwóch urzędników potrzebnych do utworzenia kompletu prawem kardynalném przepisanego — a tem samém zagraża kołu wyborczemu przedłużeniem a może nawet kilkakrotném powtórzeniem jego operacyi. Łatwo jest bowiem przewidzieć że przy tém rozrzuceniu głosów imiona tych dwóch urzędników nie wyjdą w d. 17 Listopada z urny

elekcyjnej z tą przeważną liczbą, jakiej żądają przepisy naszej ustawy.

Żeby atoli uniknąć tej zwłoki, na której może wiele ucierpieć interes publiczny, ażeby jak najspieszniej postawić na czele naszém Komitet Narodowy w składzie pięcioosobowym stosownie do woli, życzenia i potrzeb narodowych i dowieść zarazem żywym przykładem że Zjednoczenie jest personnifikacyą jedności środków działania, mimo że wyznawcy jego zasad nazywają je *chaosem*, powinniśmy się wcześnie porozumieć względem kandydatury dwóch urzędników potrzebnych do utworzenia kompletu Władzy naczelnej i przenieść głosy nasze na tych, którzy najwięcej harmonizują z myślą i intencyami kierującemi wyborem trzech wyżej wymienionych Obywateli.

Podanie prawie jednomyślne na Kandydatów do Władzy Lelewela, Zwierkowskiego i Worcella naprowadza na to przekonanie, że wyborcy chcieli w jeden połączyć węzeł przeszłośc z przyszłością, w praktyce pokazać że missja starszego pokolenia dotąd jeszcze nie jest całkowicie spełnioną; że przewodnicząc przesłemu ruchowi powinno dać początkowanie przyszłemu; że glos przez nie podniesiony narodowe znajdzie posłuchanie. Rozwijając tedy system już przyjęty w wyborze trzech Kandydatów na Członków Komitetu aż do ostatnich następstw, albo raczej postępując za przekonaniem natchnionêm i wyrobionem przez uczucie potrzeb narodowych, że ludzie wywołać mający ruch w kraju powinni bydź znani krajowi z położonych już tam zasług, można łatwo się porozumieć i tem samem uprościć niesłychanie operacye elekcyjne, które przy powszechném rozproszeniu długiego zawsze mymagać będą czasu. A nie wolno wszakże zapominać że chwile są drogie; że dnie nasze policzone, że każden z nich powinien bydź użytym na dobro sprawy publicznej. W długiém ścieraniu się uprzedzeń, pretensyi i narzucań poznaliśmy ludzi, oceniliśmy ich zasady i wierność im poślubowaną; — wybór zatem nie może bydź trudnym. Potrzeba tylko go dokonać w imie Ojczyzny i interesu powszechnego. I spełniając pod tem hasłem obowiązek włożony na wyborców uprzątnie się wszelkie trudności i przeszkody, i spiesznie postawi się władzę, w komplecie ustawą przepisanym.

Już nawet wola większości Gmin wotujących, wskazała nam naszych Kandydatów, a tém samém przyszłych Urzędników Komitetu. Obywatele Tyszkiewicz Wincenty i Stolzman Karol otrzymawszy największą liczbę głosów, nabierają niezaprzeczenie prawa do powszechnego zaufania. A jeżeli się doda, że zasługi położone przez tych Obywateli na Ojczystej ziemi, ich nieugięta wiara w zasady demokratyczne są dostateczną rękojmią że godnie odpowiedzą włożonemu nań obowiązkowi i czynnie i umiejętnie przyłożą rękę do dzieła narodowego, — to się należycie usprawiedliwi ich kandydatura na Członków Komitetu Narodowego.

Oto jest ostatnie słowo, Szanowni Obywatele, które Gmina śle do wiadomości współbraci za waszém pośrednictwem. Kreśląc je miała ona jedynie na widoku dobro publiczne i uszanowanie dla woli już manifestowanej w przedwstępnych operacyach. Ustanowiła ona jeno w systematyczny porządek Kandydatów, których głos większości życzył sobie mieć za swoich urzędników, aby tym sposobem uniknąć niepotrzebnego zawsze szkodliwego dla sprawy publicznej rozrzucenia wotów i co rychlej przyjść do tyle pożądanego rezultatu, do utworzenia Komitetu w składzie pięcioosobowym, proponowanym jak następuje:

1. Lelewel Joachim; 2. Zwierkowski Walenty; 3. Worcell Stanisław; 4. Tyszkiewicz Wincenty; 5. Stolzmann Karol.

Gmina dodaje, ze grono jej powiększone zostało przez przybycie Obywatela Kczewskiego Alexandra, jak również przez przystąpienie do Zjednoczenia ziomka Wolskiego zamieszkałego oddawna w Epinal.

Epinal dnia 17 Października 1844 r.

Przyjmcie, Szanowni Obywatele, wyrazy Bratniego pozdrowienia.

Prezydujący z kolei, Fr. *Kowalski.*

Sekretarz Gminy, N. L. *Dysiewicz.*

Gmina Mezin podaje na kandydatów do Komitetu Narowego Polskiego, Obywateli : Lelewela Joachima, Rybińskiego Macieja Jenerała; Zwierkowskiego Walentego; Leduchowskiego Jana posła i Tyszkiewiza.

Członkowie Gminy widzą potrzebę zrobić te uwagę iż dopóki Gminy z różnych zakładów Członków do Komitetu Narodowego Polskiego znanych Polsce jako i obcym narodom z nazwisk i zasług krajowi niepodadzą, dopóty Komitet ustanowiony bydź niemoże, albowiem zgroza świata, ażeby Gminy jak się spostrzegać daje podawały takie osoby, na Członków które nietylko krajowi lecz Emigracyi wcale są nieznane. — Co się tyczy Jenerała Rybińskiego, którego Gmina podała na Członka do Komitetu — w prawdzie lubo ten nie jest na liście Zjednoczenia Emigracyi Polskiej, lecz jako znany nam jest z zasług, poświęcenia się, i wytrwałości dla dobra kraju, widzieliśmy go potrzebę podać i jeżeli ten większością głosów utrzyma się, proponują Członkowie Gminy ażeby Kommissya Administracyjna Jenerała Rybińskiego do działania w sprawie Ojczyzny powołała, a mamy nadzieję że Jenerał Rybiński nietylko że nie odmówi swych usług dla kraju, lecz nadto zawezwie wszystkich swych ziomków którzy w nim mieli i mają zaufanie do najśpieszniejszego się połączenia z Emigracyą Zjednoczoną, i działania najprędszego — potrzeba tego wymaga albowiem widzimy codziennie morderstwa w naszej kochanej Ojczyźnie wyrządzane na braciach tam zostających, a czas by już było ażeby Emigranci polscy po czternasto letniem wygnaniu upamiętali się i wspomnieli że sprawa nasza o którą podnieśliśmy oręż nigdy do końca nieprzyjdzie jeżeli działać będziemy jak dotąd. — Biada tym, którzy nietylko że od dobra sprawy Ojczyzny uchylają się, lecz nadto dobrodusznych ziomków z najprostszej drogi odprowadzają.

Dnia 23 Października 1844 r.

Sekretarz Gminy, (podp.) Rędzicki.

Chaâteauroux 30 Października 1844.

Obywatele.

Kwestja wyborów przyszłej Władzy Narodowej, jest dziś głównym przedmiotem uwag i rozpraw Emigracyi. Pojedynczo i zbiorowo jest rozbierana. I nic dziwnego że przedmiot ten zajął umysł ogółu. Wybory należą do całości — bo całość mają wyobrażać. Przedmiot ważny i wspaniały. Jeżeli powołamy do władzy ludzi mogących wywołać powstanie narodowe, ludzi umiejących uzbroić całą Polskę przeciw ciemiężcom, pielgrzymka nasza się skróci, a w siedzibach ojczystych słońce niepodległości i swobody zaświeci. Przeciwnie, jeżeli wybory nasze będą mylne, bardziej złożone z ludzi znanych tylko w Emigracyi a nie w kraju, los nas dzisiejszy nieskończenie przedłużać się będzie i Polska w kajdanach zostanie; od wyborów więc trafnych byt Polski zawisł. Słusznie jest i bardzo naturalnie, ze wszyscy nad niemi zastanawiają się, oceniają przeszłość osób, porównywają ich teraźniejszość, a ważąc z największą skromnością ich zdolność i patryotyzm, za Kandydatów do Reprezentancyi Narodowej, przedstwiają. Robiąc treść, ze wszystkich podań na kandydatów, ogłoszonych w wywodzie słownym, z prawdziwem zadowolnieniem‘

dostrzegamy że Emigracja ma już dostateczną znajomość osób, a nawet i znaczną liczbę ludzi godnie i korzystnie mogących zasiąść w Komitecie, w swem łonie mieści. Kiedy już Emigracja zna i posiada osoby mogące wywołać powstanie narodowe, spodziewamy się że i punkt zbyt pomocniczy: *jednozgodność* w wyborach stanowczych zdobędzie. Uważny ruch oka na dyskussyą o kandydatach już nas o tem zapewnia.

Można już byłoby dziś nawet, podać jako pewnik, cztéry osoby mające wejść do komitetu; piątej jeszcze stanowczo wymienić nie można. Tak bliska jednozgodność, wielkie korzyści dla nas rokuje. Wybory mogą być dopełnione od razu, a nadewszystko do władzy powołani będą ludzie zgodni z sobą i dokładnie pojmujący położenie i zasoby kraju naszego. Jeżeli tylko, bracia, przy stanowczych wyborach, zwrócą całą ich baczność, aby Kandydat do zdolności i patryotyzmu łączył znajomość i powagę w kraju, głosy ich skupią się na sześć lub siedm osób, z których najpewniéj pięciu, większość legalną otrzymają. Jednozgodność, i udział jak największéj liczby Emigrantów w wyboracu są konieczne, przez wzgląd na kraj i przez wzgląd na czas, kraj cierpi a my już być winniśmy w wilią wojny.

Dotychczasowa dyskussja nad kandydatami jest pomyślną, Wyraźnie się pokazuje że Gminy swą opinją koncentrują około J. Lelewela, Zwierkowskiego, W. Tyszkiewicza i St. Worcella. Na piątego niema jeszcze zupełnej zgody. Głosy rozrzucają się się na Ledochowskiego i Dwernickiego. Lecz jest nadzieja, że przy ostatecznem wotowaniu, kiedy wyborey mocniej rozważą kto w kraju większy wpływ mieć może, kto korzystniej działać potrafi, większość głosów zwróci się na jednego i komplet dopełnionym będzie.

Pomyślną jest też rzeczą że Emigracja zawzywa do władzy ludzi znanych w kraju, bo tylko znani w kraju mogą wywołać siły narodowe i przy pomocy młodych, uzdatnionych niemi kierować. Mówiemy to z doświadczenia i popieramy przykładem Centralizacyi Tow. Dem. która powstania nie potrafiła wywołać i żaden nowy, młody, nieznany nie wywoła, bo Naród pomimo wielkiej gotowości do powstania, za lada czyjem, choć najpatryotyczniejszém hasłem, broni nie porwie. Aby więc dziś Naród poruszyć, trzeba być przezeń znanym, mieć jego wiarę i przedstawiać mu rękojmię pomyślnego prowadzenia rzeczy publicznej. Przyszły Komitet, jeżeli według dyskussji nad Kandydatami wybrany będzie, to jest: z Lelewela, Zwierkowskiego, W. Tyszkiewicza, Worcella i piątego z pomiędzy wyż wymienionych, odpowie potrzebom Polski, bo posiada charakter wymagalny i przez Emigracją i przez kraj.

Doszła nas wiadomość, życzylibyśmy żeby była płonną, że Ob. Wincenty Tyszkiewicz wymawia się od urzędowania, dając za powód że wszystkie swe chwile poświęca edukacyi swych dzieci. Prawda że obowiązki ojca są wielkie, ale też i obowiązki syna ojczyzny są wielkie. Jeżeli Ob. Tyszkiewicz jest dobrym ojcem, powinien też być jeszcze lepszym Polakiem, czułość ojcowska nie powinna przewyższać czułość do Ojczyzny, a tembardziej w Ob. Tyszkiewiczu, znanym na wszystkich punktach Polski. Przez wzgląd na patryotyzm W. Tyszkiewicza i prawa naszego do jego zdolności, kładziemy wieść o dymissyi, między baśnie i wotować na niego będziemy.

Dzień 17 Listopada jest dniem solennych wyborów większości Emigracyi, rocznica Rewolucyi resztę dopełni, mamy mocne przekonania, że ludzie choć nie należący do Zjednoczenia, lecz wyznający zasady Republikanckie i Członkowie Tow. Dem. w to tak wielkie święto znajdą się razem i robiąc abnegacyą z swych uprzedzeń, koniecznego obowiązku Emigranta dopełnią.

Sekretarz Gminy, *A. Underowicz*.

Gmina Clermont-Ferrand, do Kommessyi Administracyinej.

Szanowni Obywatele!

Po raz pierwszy zgłaszamy się do was od chwili ustalenia Komitetu, i niebylibyśmy się do was odezwali, gdybyście nie byli ogłosili nowych wyborów do Komitetu.

Jakkolwiek chcecie mieć głosowanie podług zwyczaju dotąd przyjętego, przecież widzimy potrzebę zwrócić uwagę Emigracyi, nauczeni doświadczeniem, że sposób ten staje się niesłychanie za długi, a co najgorzej, częstokroć bezowocny, ponieważ wielu z kandydatów prawie powszechnie zaszczyceni zaufaniem Emigracyi, w Komitecie zasiąść nie chcieli, jak to miało miejsce w r. 1835 i 1840. Dziś jakby na upor znowu niektóre Gminy na też same osoby głosują. — Zapytujemy się tychże Gmin czy są pewni że jenerał Dwernicki, Ledochowski, K. Rożycki, L. Chodźko, Hłuszczewicz i. t. d., w nim zasiędą lub nie. Najwięcej nas zadziwia pewne zaczarowanie niektórych Braci w osobie Lelewela i Zwierkowskim, którzy tyle złego w kraju i Emigracyi politycznie nabroili? Aby więc być pewnym wypadku, podajemy życzenie do publiczności, (które się w niczém ustawom nie sprzeciwia) aby się sami kandydaci, wyznaniem wiary politycznej, czy z J. B. Ostrowskim, skoro tego powtórnie zaufaniem Zjednoczenie zaszczyci w Komitecie zasiadać będą, podali.

W takiej pewności Gminy i Emigracya nawet cała, nienarzucając nikomu swego zaufania, głosować będą mogły.

Niniejszą propozycyą zechce Kommissya Administracyjna do pism publicznych podać.

Nadto Gmina objawia swoją chęć aby Kom. Admi. zechciała ją jak najśpieszniej listownie objaśnić co do niniejszej propozycyi.

Co do podatkow. — List imiennej wszystkich braci w Departamencie będących i składki na braci nieszczęściem w kraju dotkniętych, osobnym raportem po obchodzie rocznicy rewolucyjnej będzie miała przyjemność Gmina, zawiadomić. Maszże Komitet pewność przesłania składek do kraju?

Wszelkie pisma zechce Kom. Admi. przesyłać pod adresem Sekretarza Gminy.

Przyjęto na posiedzeniu Gminy dnia 3go Listop. 1844.

Prezydujący z kolei: Bielski Woyciech.

Sekr. Gminy: Jan Jakubowski.

Adres Sekretarza.

Rue Hôtel-Dieu Nro 3, maison Lassaigne.

OŚWIADCZENIE.

Szanowni Obywatele.

Podając mię pomimo wieku, starganych sił, i z tąd pochodzącego do urzędowania wstrętu, na kandydata do przyszłego składu komitetowego, Gminy niektóre podnoszą zaiste we mnie błogie uczucie zgodności pomiędzy sumieniem powszechném a własném, i wywołuią wdzięczność za zbyt pochlebny sąd o spełnionych przezemnie obowiązkach; ale zarazem wzbudzają we mnie przerażające zwątpienie, nietylko czy podołam włożonemu na bezsilne barki ciężarowi (gdyż zdolności i braterskość kolegów, brak własnych sił zastąpić potrafią), lecz czy widoki wyborców moich rzeczywiście zgadzają się z mojemi przekonaniami, czy zatem nie sądzą, iż w pełnieniu nowych obowiązków innej trzymać się będę drogi od tej której mi własne przekonania kreślą. Do przypuszczenia że w Zjednoczeniu zachodzą w pojmowaniu rzeczy niektórych dla niego żywotnych różnice, upoważniają mię oswiadczenia dzienników i Gmin. Zapobiedz zawiedzeniu się na mojej osobie wyborców, jest dla mnie powinnością; i dla tego za warunek przyjęcia

kandydatury, ogłoszenie pisma mojego w Wywodzie Słownym przed terminem wyborów nieodzownie kładę.

W mojem przekonaniu, Emigracya Polska jest Narodu sługą, nie zaś panią lub przewodniczką. Urządzając się w Zjednoczenie, względu tego zależności od kraju z oka spuścić niepowinna była. Tworzenie władzy dla kraju, w zakres Emigracyi nie wchodziło; i dla tego, skoro władzę z kraju wywiezioną uznała za nieodpowiadającą warunkom jej bytu, za przeniewierczą w czynach, za pozbawioną w prawie ludowej, a przynajmniej rewolucyjnej podstawy, Emigracya, nie o zastąpieniu jej przez władzę inną, równie sankcyi ludowej pozbawioną, ale o wzniesieniu emigracyjnej jedynie, pełnieniem emigracyjnego względem kraju obowiązku zajętej, powołaną była. Ostatni ten cel był dosyć rozległym, aby wymagać wszystkich sił i zdolności emigracyjnych: ale rok 1838, w którym ustawę przyjęto, nie był jeszcze ostatecznym kresem rozwinięcia się pojęć emigracyjnych; i dla tego nie powinniśmy winić twórców ustawy, jeżeli poza obręb jego sięgnęli i dali się uwieść ułudzeniu, jakoby Emigracya była uosobieniem Polski, umocówanem przez nią do narzucenia jej rządu trwać mającego, dopóki dwie trzecie kraju wyswobodzonemi nie będą. *) Ani siły ani rozum Emigracyi niewyswobodzą Polski, ale siły i rozum własnego jej ludu, przelane, w chwili powstania, w ludzi dość potężnego głosu, aby to powstanie wywołali; a ci ludzie będą rewolucyjną władzą, obok której wszelka inna zniknie, lub ulegnie zwykłemu w czasach rewolucyjnych wichrzycielów losowi. Kraj czuje to, bo wierzy w siebie; i ztąd pochodzi jego dotychczasowa obojętność na ruchy Zjednoczenia, którego Ustawa przywłaszczenie za obowiązek swemu Komitetowi przepisuje. Czuć to zaczyna i Emigracya — a dopóki Zjednoczenie nie zastosuje się do tego, w duchu powszechnym dokonanego postępu, przez wykreślenie z Ustawy i z Aktu zawiązania swego wszystkiego co mu przeczy, nie zajmie owego wzniosłego stanowiska, do którego jest powołanem. Obowowiązek zapoczątkowania tej w Ustawie poprawy cięży na Komitecie, który nie pozbawi się tytułu « Narodowego,» bo nieprzestanie być jedną — a w dzisiejszem położeniu krajowem nawet jedyną z władz narodowych. Przestanie się tylko mienić Władzą Narodu naczelną i rozkazywać w kraju wtedy jeszcze mającą, gdy część jego dowiedzie czynem swego do wyobrażania reszty prawa, w sposób podobny do tego jakim część Emigracyi w Zjednoczenie zawiązanej, dowiodła prawa swego do wyobrażenia całości emigracyjnej, przez ogłoszenie, wbrew wszystkim fakcyom, wiary swej w polecone ciału emigracyjnemu przez Naród posłannictwo. Komitet, pełniąc przeto w obrębach emigracyjnego posłannictwa, włożony nań przez ciało narododowe obowiązek, jest Narodowym, i zaprzeć się nazwiska tego, bez zatarcia swego charakteru, nie może. Tak ja tytuł narodowego i obowiązki Komitetu pojmuję, i stosownie do pojęcia tego działać będę gdzietylko mię współziomkowie moi postawią; a ktokolwiek go nie podziela, głosu swojego dać mi nie powinien.

Ale cóż jest obowiązkiem Emigracyi względem Polski? Oto z zupełną wiarą w życie wewnętrzne Narodu, gotującego się do odzyskania swej niepodległości, i jedynie sądzić zdolnego kiedy te przygotowania dojrzeją i powstania godzinę wybiją, do pory tej życie jego zewnętrzne jako ciało urządzone przedłużyć, aby na pierwsze kraju zawołanie na jego usługi pośpieszyć i zlać się z narodową jednością, w której wszelkie różnice ustaną. Wszakże jak człowiek urodził się społeczeńskiem stworzeniem, i w pełności władz swoich poza społeczeństwem ludzkiem pojętym być nie może, tak też i naród wzrósł na łonie ludzkości, z którą wiążą go prawa i obowiązki wzajemne. Używanie pierwszych zawisło od pełnienia drugich; i to pełnienie stanowi jego życie zewnętrzne. Ztąd wzajemne narodu z otaczającemi ludami stosunki; ztąd wzajemne na ich na siebie oddziaływanie i wspólnie wyrabiane coraz jaśniejszych o prawdzie i sprawiedliwości pojęć, które, do urządzeń politycznych zastosowane, stanowią społeczny postęp. Dopóki naród używa niepodległego bytu, znajduje w swem urządzeniu tego znaszania się środki; ale pozbawia go ich ujarzmienie jego, i zabiłoby go, choćby samem odosobnieniem, gdyby się zastąpić nie dały. Otóż my, Emigracja, środki te względem Polski zastępujemy, przez głoszenie, z jednej strony, bratnim narodom, bytu i życia własnego; przez donoszenie, z drugiej, własnemu, o dokonanym na zewnątrz postępie. Do czasu więc wyjarzmienia Polski i zamienienia dzisiejszego podziemnego jej bytu na jawny, jesteśmy ogniwem łączącém ją ze światem zewnętrznym, postępowym, żyjącym; jesteśmy warunkiem jej życia. Pojęcie to, nietylko niezaprzecza wierze w samoistność narodową naszę, ale ją za podstawę swą ma i na niej się wznosi. Początkiem życia i niejako indywidualności narodu, źródłem żywotności jego, są własne wewnętrzne jego siły; i nie było jeszcze narodu, któryby niepodległości użył, nie mogąc jej własnemi siłami zdobyć i obronić. Te siły własne, ta wiara w nie, jest najkonieczniejszym, pierwszym bytu narodowego, ale nie jedynym jego rozwinięcia się i trwania warunkiem. Warunkiem drugim jest oddychanie otaczającą naród atmosferą, którę dostarcza mu ludzkość; jest posłuszeństwo prawu wspólnej moralności; jest czynienie innym narodom czego od nich dla siebie wymagamy; jest do narodów zastosowane braterstwo, to właśnie co życie narodu zewnętrznem nazwałem. Nie jest Polakiem, kto wskrzeszenia Ojczyzny oczekuje od obcych, czy to narodów, czy dworów — nie jest nim, kto za podstawę mu kładzie dyplomatyczne szpargały, z mowy kongresowe, albo dojrzenie cudzych, jakiejkolwiek natury i dążności spisków — ale też znieważa piękne posłannictwo Polski, kala ją niezasłużoną plamą egoizmu, zaciera jeden z warunków jej bytu i przeto ją zabija, kto Polskę od ruchu europejskiego wyosabnia i ją wyłamywać usiłuje z pod powszechnego, wszystkie narody obowiązującego moralnego prawa przez zaprzeczanie jej zewnętrznemu życiu, a zatém społecznej naturze.

Przekonania te wyczerpałem z własnego serca i przeszłości pełnej poświęcenia własnego narodu; i niebyłbym na chwilę powątpił o zgodności ich z zewnętrznem przekonaniem któregokolwiek Polaka, gdyby dziwny spisek najsprzeczniejszych skądinąd stronnictw, wyobrażonych przez *Trzeci Maj*, *Pszonkę i Nową Polskę*, przeciw Gminie pełnieniem swego obowiązku jedynie zajętéj, i równie wolnej od wywierania wpływów nieprawnych jako też od ulegania takowym, nie kazał mi się domyślać iż wyznawana przez nią wiara w obowiązki Narodu względem Ludzkości i Boga i we wzajemne Ludów Braterstwo, wzbudziła gniewy samolubów, którzy ją spotwarzyć i pod światłem podłej zależności wystawić usiłowali. Skreślić spotwarzoną tę wiarę jaką jest rzeczywiście, za potrzebne więc osądziłem; a jeżeli i tak przedstawiona przeciwników znajdzie; jeżeli głosy wydawcy *Nowej Polski* dawane, rzeczywiście znaczą wciśnienie się zasady niepolskiej egoizmu narodowego wewnątrz Zjednoczenia, o! niechże jej zwolennicy głosów mi swoich nie dają! — mój wybór albowiem, po odczytaniu powyższego oświadczenia, byłby jej najuroczystszém potępieniem i najwyraźniejszém upoważnieniem Komitetu do polityki opartej na zgodném pojęciu Ludzkości i Ojczyzny.

Oświadczenie moje powyższe jest spowiedzią z różnic, jakie w pojmowaniu Aktu i Ustawy Zjednoczenia pomiędzy członkami jego zachodzić mogą; nic jest zupełnem ze-

*) Patrz Ustawę Zjedn. 2 parg. 48 do 58.

znaniem politycznej wiary, które, z powyższym wyjątkiem, w Akcie Zjednoczenia wiernie wyrażone głosujący znajdą. Uzupełnić je mogą pismami przez Gminę Londyn, czyli to osobno, czyli też w okólnikach i wywodach słownych ogłoszone, bo wszystkie w zupełności podzielam. Bóg, Ludzkość, Ojczyzna — w Ludzkości Wolność, Równość, Braterstwo — w Ojczyznie prócz tego Jedność, Całość i Niepodległość — a jako formuła polityczna tych zasad: Wszechwładztwo Ludu — oto jest streściwienie moich pojęć.

Ale oprócz tych pojęć i prawości serca, potrzeba jeszcze Członkowi Władzy Narodowo-emigracyjnej czegoś więcej do wydołania wysokim obowiązkom. Potrzeba równie wysokich zdolności; natchnień, które rzadko przetrwać zwykły lata młodzieńcze i doświadczenia, które się z wiekiem dopiero nabywa; potrzeba siły i hartu. Obywatele! jeżeli niewielu znajdziecie odpowiadających tym wszystkim warunkom, zaręczyć was mogę że wielu znajdziecie zdolniejszych odemnie.

Dnia 15 Października 1844 r. 11 Little-Drummond Street. Somers Town — Londyn.

Pozdrowienie i Braterstwo,

Stanisław *Worcell*, członek Zjednoczenia.

Do Członków Komitetu Narodowego Polskiego, Walentego Zwierkowskiego i Antoniego Odydeckiego; od kolegi Jch.

Szanowni Kolledzy,

Od kilkunastu miesięcy, wespół z Wami, mnie, posługę publiczną podejmującego, widzicie blisko, do jakiego stopnia, wiek, wysilenie i mnogie dolegliwosci dociskają; wiecie ile rozlicznemi przeciwnościami nawiedzany, staję w niemożności dopełnienia wymaganych posług. Być może że i Wy, jak wszyscy Ci co tego nie znają, powiecie że to są niedostateczne do wymawiania się i usuwania powody.

Jeżeli niemożność jest u was niedostatecznym powodem, zwracam baczność waszę na szkodliwość dla sprawy Publicznej w stanowisku mojem. Nie zewszystkich względów ją natrącam, tylko zgłownego. Obecność moia w komitecie, sprawia byt komitetu, tyle emigracyi zjednoczonéj we Francji przebywającéj potrzebny, polityce rządu Francuzkiego sprzeczny i niedogodny. Z téj przyczyny, wynika niemożność przebywania komitetu w komplecie na miejscu dla zjednoczonéj emigracji koniecznym: a co ztego nieprzeliczonych niedogodności i utrudzenia powstaje, nauczyło nas dostatecznie doświadczenie.

Zdsjes ię że emigracja Zjednoczona, tego niedostrzegła, ponieważ różne gminy domieściły me imie między kandydatami do przyszłego składu. To niedobrze się stało. W głosowaniu na mnie, ztego na kandydata wywołania, rzucane głosy będą stracone. bo mnie w przyszły skład komitetu w chodzić niewypada. Mimo styrania wieku i sił, mimo niedoli, nieodmawiam usługiwać sprawie naszéj, ile to zemnie być może; posługi méj przyszłym składom komitetu i Emigracji Zjednoczonéj nieodmówię skoro w czym zdołam; ale wchodzić w koło komitetu niepowinienem. A o tym Emigracją Ziednoczona przéd głosowaniem zawiadomić należy. Proszę aby wtéj mierze stosowny krok był wzięty.

Bruxella 9 Października 1844.

pozdrowienie. *Lelewel.*

Do Braci Elektorów w Emigracyi Polskiej.

Obywatele,

Nadchodzące wybory do nowego składu Komitetu Narodowego Polskiego, stają się powodem odezwania się do was, tym więcej że spostrzegam moje nazwisko na niektórych listach kandydatów.

Nigdy dotąd niewymawiałem się od posług publicznych w Kraju i Emigracyi, sprawowałem najtrudniejsze obowiązki do urzędu przywiązane, o ile mogłem, o ile zdołałem zadosyć powołaniu odpowiedzieć. Sprawa Narodowa, wola wyborców były dla mnie przykazaniem. Teraz gdy stan zdrowia mego stanowi tamę, prosić was Bracia muszę byście mi chwilę odpocząć dozwolili.

Potrzebuję momentalnego wypoczynku, niejakiego czasu do ratowania się, jednak niewyłamuję się od posług do których by mnie moi następcy wezwali o ile siły me pozwolą; lecz miejsca w Komitecie zajmować nie widzę podobieństwa.

Oprócz mocno nadwątlonego zdrowia na usługach publicznych są i inne powody usuwania się mego które przedstawiam; rozważcie Bracia i osądźcie, ale wyrokujcie sprawiedliwie

Cel nasz główny jest ścisłe połączenie się Emigracyi, stworzenie jednego silnego ciała by skuteczniej służyć sprawie naszej. Ciało to niemoże bydź według mego mniemania inne jak Demokratyczne.

Jestem wyznawcą zasad demokratycznych, pragnę spojni żywiołów zdrowych jak najprędzej, i widzę że im wcześniej połączenie się Braci Zjednoczonej Emigracyi z Braćmi do Towarzystwa Demokratycznego należącymi nastąpi, tym prędzej dobre plony dla Ojczyzny zbierać będziemy.

Na czele Zjednoczonych Braci stoją dotąd ci, których obwiniają iż chcą przy sobie ciągle i wyłącznie zatrzymać naczelnictwo. Są to powiększej części ludzie którym szósty krzyżyk się kończy; którzy mieli poważny udział w Rewolucyi, a ztego względu niewolni od słusznych lub wyszukanych zarzutów. Jako świadkowie naoczni wypadków, lub mający większą łatwość zgromadzenia materyałów czuli się bydź w obowiązku objaśnienia rodaków; ztąd zarobili sobie na niechęć wielu osób. Do liczby wymienionych należę — Wypada więc wam bracia pominąć mnie aby tym prędzej pojednanie nastąpiło.

Nie jest tu miejsce bym mówił o naczelnikach Towarzystwa Demokratycznego, znacie ich całe postępowanie; są to przeciwnicy dróg obranych, któremi iść Komitetowi nakazaliście, ale jeden cel z nami mający. Może oni uważają największą tamę w osobach do składu dotychczasowego Komitetu należących iż połączenie się miejsca niemiało; dali mi nawet to co nadmieniam do zrozumienia. Niechajże widzą w usunięciu się mojem uprzątnienie zawady; ale niechaj nieodpychają bratniej ręki — wypada więc byście głosy ktorymiście żaszczycić mnie zamyślali, na innego przenieśli.

Macie ludzi zrodzonych w XIX wieku, którzy pełniąc swe obowiązki w Rewolucyi a nie zostając u steru nie mogli się tyle narazić na obwinienia ile starsi. Kilkunastoletni pobyt w ognisku cywilizacyi, rozpamiętywanie przeszłości, doświadczenie, nauka, zrobiły ich ludźmi pod wielu względami godnymi zaufania; powołajcież ich.

Z mej strony przyjmijcie dziękczynienie za dotychczasowe i tyloliczne dowody zaufania; spełniłem obowiązki które większość na mnie włożyła — może nie tak jak bym życzył sobie, ale jak mogłem. Trudno to bardzo w Emigracyi urzędować, trudno wrzystkim dogodzić; i wierzajcie mi że nieliczac kłopotów prześladowań i strat, skróceniem życia lub osłabieniem zdrowia kończy się każde urzędowanie emigracyjne. Ależ to nieodstraszałoby mnie jeszcze od robienia posługi bo wiem że i tu powinniśmy poświęcić się dla Braci i Ojczyzny; tylko położenie moje i potrzeba gwałtowna ratowania zdrowia, nakazują mi prosić was o chwilowe uwolnienie!

Przyjmijcie pozdrowienie braterskie,

W. Zwierkowski, Człon. Kom. Narod. Polsk.

Uwagi Kommissyi Administracyjnej nad powodami usuwania się od posług publicznych.

Było to zawsze i jest w uczuciu Polaków poświęcać siebie całego Ojczyźnie, aż do ostatniego tchu życia, aż do wylania ostatniej kropli krwi. W chwili obecnej gdzie Ojczyzna srożej jest prześladowaną niż kiedy, wymawiać się od posług publicznych, od starań do pozyskania niepodległości Polski w najdawniejszych jej granicach niewolno. Walka z najezdnikami oddawna tocząca sie, przez rewolucyą Listopadową poparta dotychczas nierozstrzygniona. W walce w obec nieprzyjaciela, dymissya przez nikogo żądaną ani też daną być niemoże.

Od obowiązku służenia Ojczyźnie, ani wiek ani osobiste krytyczne położenie nie są dostateczną wymówką, dał to do zrozumienia sam obywatel Lelewel; inne powody z położenia Emigracyjnego wynikające są więcej jak niedostateczne. Prawda, położenie Emigracyi i jej władzy jest trudne; ale położenie kraju pod nieustannemi razami wrogów jęczącego, daleko jest trudniejsze. Czyliż dla tego wymawiać się można od podjęcia usiłowań, które dla wydobycia z jarzma Najezdników, drogiej nam Ojczyzny, łożyć poprzysięgliśmy? Widoczna że nie.

Są położenia nieszczęśliwe, podobne dzisiejszemu, gdzie ofiarować trzeba wszystko, gdzie poświęcić siebie całego usłudze publicznej, nie zaś podejmowanie jakiej cząstki takowej. Są ludzie poktórych kraj oczekuje niegotowości do zrzeczenia się urzędu, czyli właściwiej mówiąc obowiązku Narodowego, lecz gotowości do dalszych poświęceń; a dla wszystkich dopełnianie Narodowego obowiązku jest koniecznością moralną.

W wyborach tą razą odbyć się mających Wszechwładztwo ludu przez Emigracyą wykonywane, powołując do Władzy tych którzy zaufania większości godnemi być się okażą; położy tamę wszelkim wymówkom, nakaże przedewszystkim obowiązek służenia Ojczyźnie. Ten obowiązek na kimże więcej ciąży jeśli nie na ludziach zasłużonych już Polsce a wyznających zasady Republikanckie; bo takich tylko Emigracya szuka i wybiera. Opinia Republikancka w ostatniej Rewolucyi niebyła u Władzy. Ludzie wyznający takową, a znani już Polsce są dziś naturalnemi przewodnikami Emigracyi. Mniemanie iż ludzie nowi zupełnie, mogliby skutecznie służyć Ojczyźnie, jako władza, jest błędne. Tylko na gruncie ojczystym położone zasługi mogą wynosić na czoło Narodu, a zaufanie publiczne niemoże się tak łatwo przelewać, bez zrządzenia nieporządku i tamowania postępu Sprawy Narodowej. Jakie są w tym względzie pojęcia Emigracyi, przesądzać niemamy prawa — wypadek wotowania na Komitet w krótce pokaże.

Przyjęto na Posiedzeniu Kommissyi Adminiatracyjnej D. 8 Listopada 1844 r.

Sekretarz, *N. Szuniewicz.*

Kommissya Administracyjna do Emigracyi Polskiej.

Obywatele,

Termin przeznaczony na stanowcze wybory pięciu członków do Komitetu Narodowego Polskiego — dzień 17 Listopada zbliża się. Niniejsza odezwa zamyka działania przygotowawcze, zamyka rozprawy nad osobami do Komitetu powołać się mogącemi. Poprzednio zrobiliśmy już nasze uwagi co do wyborów, (widzieć Wywod Słówny Str. 37, 48 i 101) nie pozostaje nam wiele do powiedzenia. Przypominamy wszakże zastosowanie się najściślejsze do przepisow Ustawy.

Ogromna większość Emigracyi Polskiej wyznająca zasady demokratyczno-republikanckie pośpieszy, spodziewamy się dopełnić obowiązku wszechwładztwa wyborem Naczelnej Jnstytucyi. — Zbieranie wotów jak najprędzej odbyć się powinno. Gminy sąsiednie nawzajem sobie i członkom pojedyńczym w bliskości mieszkającym ten ważny obowiązek przypominać będą.

W wyborze władzy idzie oto aby Osoby do niej powołane oprócz zdolności pojedyńczych, stanowiły jeszcze między sobą porządną harmonię; taka tylko Władza przez Emigracyą postawiona, dobrze i skutecznie sprawie Polski służyć może. Dla dojścia do podobnego wypadku i aby nietrafny dobór osób niepowikłał biegu sprawy publicznej, jak tego mieliśmy doświadczenie; rozprawy przygotowawcze nad kandydatami posłużyć mogą; zastanawiając się z rozwagą nad podanemi osobami i oceniając właściwie i sumiennie ich kombinacye. Tym tylko sposobem wyrobić się może ogólna jedność, do jakowej Gminy każda w swém kole mamy nadzieję dadzą tyle pożądany początek i przykład.

Przyjęto na posiedzeniu Kommissyi Administracyjnej d. 8 Listopada 1844 r.

Sekr: *Napoleon Szuniewicz.*

GMINA LONDYN.

W chwili nadchodzących na nowy skład Komitetu Narodowego wyborów, stronnictwa, które z rozkładu ciała emigracyjnego, jak ze zgnilizny robactwo grobowe, powstały, i w śmierci Emigracyi życie dla siebie czerpią, widząc się zagrożonemi pochłonieniem wpowszechnej jedności, zawrzasły w około: « Niema Emigracyi! niema Zjednoczenia! po życie, po czyn zatém, do nas! do króla dynastycznego, do Prezesa płockich parlamentarzy, do wzrosłej z Poitierskiego buntu Centralizacyi wersalskiej pośpieszajcie! » — J wrzaski złowróżbne dopięłyby swego celu i zabiły Emigracyą gdyby wiarę zyskały. — Ale same są najlepszym życia, któremu przeczą, dowodem: same własne tylko ogłaszają konanie — bo i pocóż, prosimy, te wysilenia, te zmowy pomiędzy zaciętemi wrogami, ta dziwna ich jednomyślność, jeżeli nie dla odstraszenia przerażającego widma zabójczej dla nich jedności? — jeżeli nie zatknięty, nareszcie i przez Komitet skutecznie broniony, jej sztandar? — Na odsiecz mu zatém pośpieszyć w stanowczej dziś chwili Gmina Londyn ma sobie za obowiązek, i wierzy że Zjednoczeniu zwycięztwo zapewni, gdy równie jasno przedstawi jak sama pojmuje ten zaprzeczony przez odszczepieńców pewnik że Emigracya żyje.

J kiedyżto żyła jawniej, czynniej, wznioślej jak w chwili obecnej właśnie, kiedy wyrzuceniem z poświęconego hufca zgnilizny zapewniwszy pierwszy władzy emigracyjnej zawiązek, zgromadziła około niego najpoświęceńsze Gminy; za pomocą ich najprzód, poparta przez pracę niezmordowaną jednego ze swych wybranych, zniweczyła ostatni zamach pretoryańskiej płockiego parlamentarza fakcyi; wnet potém synowską cześć złożyła wyobrażonej przez lud swój Ojczyźnie; powitała bratnie Sławianów narody; odtrąciła z jednomyśną pogardą mordercę Polski, gdy królowie i możnowładzcy Anglii w tryumfalny wóz jego zaprzężeni, przeprowadzali go po zdziwionym Londynie — kiedy protestującemu przeciw owym tryumfom ludowi złożyła przez organ Komitetu swojego dzięki — kiedy przez usta Gmin Ogółów okryła faktorów królewskich hańbą — kiedy jedną ręką ofiarowała Demokratom przez Centralizacyą fakcyjną odrzucone przymierze, i wszystkich dobrej woli Polaków do wykonywania swych praw we wspólnym powoływała wyborze, a drugą zadawała cios ostateczny, śmiertelny Arystokracyi, przez ogłoszenie dowodów dokonanego przez nią na własnej Ojczyźnie, za pomocą Ramoriny, morderstwa! — Oto są czyny ogólne, spełni one w obec Emigracyi i świata, wiadome każdemu z wolnych synów Polski — czyny, z których żadnego niewyprze się Emigracya ani Polska; bo czyimkolwiekbądź indywidualnym usiło-

waniom początek swój winny, zyskały sankcyą powszechną, były wyrazem powszechnego usposobienia, stały się własnością Polski — bo płodne były w błogie następstwa i wywołały patryotyczne usiłowania w obozach nawet od ciała emigracyjnego odszczepionych, usiłowania, które nakształt pięknych *Demokraty* artykułów pod tytułem: « *Fakcya dyplomatyczna pod eskortą Ramoriny,* » w pomoc przychodząc narodowemu czynowi, jego uświęcały się świętością i przyczyniały do blasku jakim w przeciągu dwóch lat ostatnich zajaśniały Emigracyi skronie. Ale pocieszywszy się widokiem życia wspólnego zwróćmy też oczy na życie miejscowe, a będziemy zdziwieni jakie to kiszenie wszędzie postrzegać się daje, gdzie tylko w imieniu Polski dwóch lub trzech jest synów jej zebranych. To kiszenie, to duch Polski poruszający nieswornе żywioły, to życie w swym cząstkowym objawie, to ostatniego z mytycznych poetów starożytności pogańskiej « *Mens agitans molem.* » Czyli to Komitet do porządku, do miłości, jedności i zgody powołuje odszczepione od ludu, lecz wiarę ludową wyznawające odłamy; czyli faktor samozwanej dynastyi, z Ustawą 3go Maja w ręku, kłamie jej textowi ogłaszając królem dziedzicznym carów moskiewskich sługę; czyli sam car przyjeżdża swym majestatem zacierać pamięć przywłaszczeń i mordów, Polacy się budzą, przypominają sobie Ojczyznę, podają sobie ręce i zgodnie wszystkim zabójcom Polski złorzeczą. Olizar zażądał uznania Dynastyi, a natomiast wywołał wstrętu do niej wyrazy. Centralizacya, aby niezgodę utrzymać, na wspólnych naradach zbliżyła przeciwnie do siebie członków odpychających się wzajem stowarzyszeń, i jednego tylko dopięła skutku że wzbudziła uczucie żalu nad rozdwojeniem, azatém życzenia formy, któraby koniec położyć mu zdołała! — Tu, obywatele, tu w Anglii, w Londynie, w Portsmouth, na Jersey, nigdy życie powszechniejszem niebyło, nigdy równie wspólnego niewidzieliśmy współdziałania rozmaitych odłamów razem, jak od chwili połączénia się ich w wielkim narodowym czynie. Wielu wprawdzie cofnęło odtąd ochoczą swą pomoc; ci właśnie którzy przedewszystkiem natchnień, rozkazów lub upoważnienia od swych samozwanych władz potrzebowali aby głosu Ojczyzny usłuchać; ale też wielu anatemata swe przeciw współwyznawcóm ludowej wiary cofnęło, i czekając na rozjaśnienie się kwestyi o wspólnej formie, gromadzą się razem, razem zawiązują stowarzyszenia braterskiej pomocy, razem zakładają czytelnie, środki wspólnego zbliżenia się — niektórzy dalej nawet rozciągnęli pojednawcze swe usiłowania i starają się przysposobić grunt dla zwnętrznych, pomiędzy demokratami innych narodów, emigracyjno-polskich działań. Niema od kilku miesięcy tygodnia, w którymby zgodne Polaków zebrania i narady miejsca niemiały, tak że czasu zdaje się braknąć i że zmęczenie przemogłoby gorliwość, gdyby zorza emigracyjnej jedności widokiem swym nie pocieszała serc, niepokrzepiała sił polskich. J jestże to śmiercią emigracyjną? — jestże to rozpadaniem się owém z którego Centralizacya i Czartoryski wyprowadzają potrzebę złożenia wspólnej pracy w ręce pojedyńczych koteryi lub osób? — Przedstawiliśmy wam obraz wewnętrznego naszego życia, bo skutkiem jest, w danych dziś okolicznościach ogólnych, naszej polskiej, wspólnej z wami wszystkiemi natury; bo we własnem życiu wyczytujemy dowód życia waszego, i to życie wszystkim nam wspólne jest owem życiem Emigracyi, które z niej tworzy ciało narodowe i formy tylko zewnętrznej wymaga, aby skutecznie wpłynąć na los swojej Ojczyzny i pełnić wysokie posłannictwo które Polska nam powierzyła, pod karą, za przeniewierzenie się jemu lub jego zaniedbanie, odjęcia nam nazwiska jej synów.

Kiedy w obec tych wszystkich życia pojawów, stronnictwa życiu emigracyjnemu przeczyły, to dla tego że wiedziały dobrze iż wiara w życie jest jego pierwszym warunkiem, jest samemże życiem. Dla tego też właśnie i my najprzód wiarę tę naszą wam objawili, aby następnie zwrócić waszą uwagę na jej naturę i na środki utrzymania, rozwinięcia, spożytecznienia na rzecz naszej Ojczyzny owego wspólnego życia.

Na rzecz naszej Ojczyzny Polski! — Otoż to myśl wszystkim nam wspólna, pojednawcza, ożywcza! — Życiem naszem, to nie formuła filozoficzna, ta lub owa, to nie wspólna ze spekulacyi korzyść, to niepewne nawet form rządowych pojęcie: to Polska i nasz wspólny dla niej obowiązek; i z tąd też pochodzi stanowcza różnica pomiędzy stronnictwami a Emigracyją, pomiędzy stowarzyszeniami a Zjednoczeniem. Ale nim tę myśl tak prostą rozwiniemy i zastosujemy do głównych Emigracyi odłamów, przypomnieć musiemy że Polska, aby wspólnem wszystkich swych synów życiem natchnęła, musi być Polską wszystkich; równą dla wszystkich matką, a nie macochą większości, zarówno życiem wszystkich swych synów żyjąca, a nie wyłącznemi prawami jednej tylko klassy, mającej wyłączną korzyść w jej bycie. Otoż Polska takowa będzie Polską Ludu, Polską ludowego wszechwładztwa. Stąd konieczny, z samego pojęcia jej pochodzący podział w Emigracyi i kacerstwo jednego z jej stronnictw — stąd następnie wyniknie odszczepieństwo drugiego — stąd nareszcie sankcya jedynego wśród Emigracyi obozu w imię Bogai i Ojczyzny do którego zbłąkanych powołuje Zjednoczenie.

Zjednoczenie albowiem żadnego od łona swego nieodtrąca Polaka, który Polskę w całém znaczeniu tego wyrazu uznaje, przed jej wszechwładztwem się korzy, i ani go narzuceniem obcych lub własnych panów niezneważa, ani też synów jej liczby nieuszczupla przez wydziedziczanie z praw każdemu Polakowi służących największej części jéj ludu. Kto prawym braciom swym zaprzecza polskości, sam się swojéj wyrzeka, bo się za pana Polski, nie za jej syna i sługę uznaje; bo nie poświęcenie się jej korzyści, ale ciągnienie z niej własnej zamierza. J przestaje też być Polakiem, kto byt jej od obcych dworów lub króla narzuconego zależnym być sądzi. Wiara jego jest w królu lub dworach złożona, nie w Polsce; a gdzie jego nadzieje, gdzie skarb jego, tam jest i serce. Te też w obcą pomoc nadzieje, ta wiara w kongressowe matactwa, ta ufność w panów i wstręt ku ludowi, stanowiącemu i naród i jego siłę, zgubiły Polskę. I niemogły jej niezgubić, zaprzeczając koniecznym warunkom jej życia. Tego, obok zdrowego rozsądku, dowodzą streściwione w ostatniém naszém powstaniu, dzieje dzisięciowiekowe narodu; tego dowodzi pracą członka Komitetu, zeznaniami prawych Polaków i Ob. Mirosławskiego mistrzowskim opowiadaniem na jaw wyprowadzone szatańskie postanowienie w naczelnikach stronnictwa dynastycznego, aby wydać raczej Polskę w ręce Moskali, niżeli siebie w ręce klubistów. I cóż może być dzisiaj wspólnego pomiędzy matkobójcami a wierną córką Polski, jaką jest Emigracya? Emigracya, która herszta spisku arystokratycznego wyklęła? — Emigracya, która swej tylko wytrwałości, swemu wstrętowi ku namowom zdradzieckim jest winna, jeżeli przez swych dowódzców od obrony Polski najprzód oderwana, nieposzła póżniej pod miecz Beduinów, Miguelistów lub Basków, aby do dalszych zdrad sprawy ojczystej Czartoryskiemu wolne pole zostawić? — Cóż jest wspólnego pomiędzy nim i służbą jego, a Polską?..... Przedziela ich przepaść ziejąca krwią nieostygłą codzień pod knutem mordowanych jej synów! Zaiste! gdyby zjednoczona Emigracya morderców Polski za jej synów uznała, być przestałaby *Polską!* — i dla tego to właśnie żadnego Polaka Zjednoczenie od siebie nieodtrąciło, i zawarło się w ścisłym narodowości Polskiej obrębie, gdy jej warunki żywotne na czele Ustawy swej położyło, i od członków swoich wymogło zeznania prawdziwie narodowej wiary.

Zjednoczenie stronnictwem więc nie jest, lubo jest de-

mokratycznem wyłącznie; i owszem, dla tego właśnie że jest demokratycznem, jest też i narodowem i odpowiada posłannictwu swojemu. Ale nie dość mu było wierzyć w żywotne prawdy narodu polskiego, potrzeba było nadto wiarę tę uskuteczniać, czynem uwieńczyć — potrzeba było spełnić rozkazy Ojczyzny ją żegnającej i przedewszystkiem być—być jako ciało, aby w sprawie Ojczyzny, nie głosy pojedyńczemi, ale głosem narodowym, azatém wspólnym przemawiać. Potrzeba jej było, jednym słowem *urządzić się*, i w urządzeniu się oprzeć na podwójnej swej wierze w byt i posłannictwo własne i we wszechwładztwo ludu. Powołała więc pod sztandar posłannictwa emigracyjnego, do zakreślonego wedle zasad wyznawanych obozu, wszystkich którzy zasady te, ściśle narodowe i od bytu narodu nieoddzielne wyznawali. Sztandar miał pozostać niezmienny dopóki go nieodbiere Ojczyzna, która go odchodzącym synóm swym powierzyła; ale obozowe okopy i rozporądzenia wewnętrzne miały ulegać zmianóm jakie obozującym najdogodniejsze będą. To wszystko Zjednoczenie zrobiło — w pewnej epoce nawet trwania swojego zyskało sankcyą tego wszechwładztwa do którego się odwołało, gdyż w jego szeregi zapisała się była liczebna większość Emigracyi polskiej. Dla czegoż jednak wielu wyznawców zasad z niém wspólnych pozostało na osobności? — oto, bo zabrakło im wiary, nie w Polskę, nie w Lud ale w Emigracyą — czyli raczej bo się zachwiała ich wiara w zastosowanie emigracyjne zasad. Towarzystwo Demokratyczne, znużone walką, to jest spełnieniem obowiązku jaki w Emigracyi pełniło, osądziło za właściwe zamknąć się w sobie. Tam, zdało się mu, że znalazło jedność, azatém pokój i spoczynek; ale byłaż ta jedność narodową? byłże ten sposób godziwy? — nie byłyż zaprzeczeniem jedności emigracyjnej i obowiązku wspólnego? — Jakoż wkrótce, widząc w Zjednoczeniu żyjącego świadka własnego przeniewierzenia się, wystąpiło do walki przeciw niemu, podniosło bunt przeciw emigracyjnej jedności; odszczepiło się, i przecząc jedynej powadze mogącej w imie narodu potępić kacerstwo arystokratyczne, ze wszystkich najpożądańszą spełniło jemu przysługę. W ten oto sposób powstało i drugie od jedności narodowej oddzielone stronnictwo, stojące wprawdzie na stronie wprost przeciwnej spiskowi arystokratycznemu, ale posiłkujące mu przez współczesne i zgodne natarcie na leżący pomiędzy oboma narodowy obóz. Różnica pomiędzy Towarzystwem a Emigracyą zjednoczoną nieleży w oderwanych zasadach, ale w ich zastosowaniu do życia emigracyjnego. Równie jak rozumowa zasada wpływa na czyny stronnictw, równie też rozmaite jej zastosowanie musi na odwrót wpływać na samej zasady pojęcie. Uchylenie się od czynu wspólnego; społeczeńskiego, musiało w Towarzystwie Demokratycznem rozwinąć indywidualistyczne pojęcia i dać im nad społeczeńskiemi, narodowemi przewagę. Jndywidualizm monarchistów, dynastyków, arystokratów jest jawny, przyznany. « *Czartoryski sam jeden*, powiadają, *zbawić Polskę może, a pomagać jemu skutecznie mogą tylko wychowane do rządu, z rzeczą powszechną oswojone, myślące, to jest możne i próżniacze klassy.* » Niema w tej formule wyraźnego zaprzeczenia celu; ale jest zaprzeczenie rozumu i zdolności mass, jest zatém zaprzeczenie prawdziwego i jedynego żywiołu życia, jedynego środka zbawienia Polski i dopięcia owego szumnie zapowiedzianego celu. « *Emigracya jest niezdolna do pełnicnia jakiegokolwtek dla kraju obowiązku, wspólnego życia w Emigracyi miema; Towarzystwo tylko siebie i sprawę narodową rozumie, a zatém zbawić ją zdolne*, » powiada Centralizacya Wersalska. Rozum i zdolność, oto różnica jaką pomiędzy sobą a massą emigracyjną Centralizacya kładzie, i na tej różnicy opiera swoję dyktaturę. W czemże różni się loika jej od loiki monarchistów i arystokratów.? — Osoby zaufaniem stronnictw obdarzone są odmienne; przenoszenie ich nad wyrok powszechnego rozumu jest jedno. Któż nam zaręczy aby w ten sposób nagiąwszy zasady swe w Emigracyi, Towarzystwo nie zechciało podobnie stosować je w kraju, i wtedy dopiero lud do wykonywania wszechwładztwa przypuścić, kiedy wychowanie jego pod ojcowską rózgą własnej swej szkoły za ukończone uzna? .... Przykład Emigracyi, wyznawającej wspólne z Towarzystwem zasady, wyklinającej Czartoryskiego, głoszącej Równość, Wolność, Braterstwo, Całość, Niepodległość i uwłaszczenie włościan, a pomimo to odtrącanej od pełnienia swego narodowego obowiązku, dowodzi jak dalego Towarzystwo posunąć jest zdolne swoje wymagalności w tej mierze. Towarzystwo wprawdzie przyrzeka usamowolnienie, równość, wszechwładztwo, równie jak Czartoryski przyrzeka całość i niepodległość, a nawet sprawiedliwość i ulgę dla klass uciśnionych; ale zarówno jak Czartoryski żąda azeby bez żadnej narodowej rękojmi jego słowu wierzono, zapominając że wiara ślepa w ludzi pozbawionych rękojmi ludowego wyboru i ludowej kontrolli zawsze stanowiła podstawę tyranii. Towarzystwo powiada że wierzy w *siebie*, a zatem ma się za upoważnione do samowolnego działania! — To samo nietylko powiada Czartoryski, ale każdy samopaśnik, każdy indywidualista, każdy nie uznający potrzeby społeczeńskiej sankcyi, każdy buntownik i przywłaszczyciel. My powiadamy: Wierz w siebie, lecz uznaj narodowej władzy zwierzchnictwo, bo takowa dopiero wiara będzie tobie zbawieniem. I Zjednoczenie wierzy w siebie — inaczej bowiem nieistniałoby — ale dla czegóż wierzy? — oto dla tego że wyobraża myśl wspólną; że zażądało wyroku emigracyjnej większosci i sankcyą jego zyskało; że w Emigracyi wiernej posłannictwu swojemu uznawszy ciało narodowe, podało jej sposobność samoistnego i organicznego czynu, i że na tej wyroku emigracyjnego opoce stojąc, nie lęka się przeniewierstwa i odwołań zbiegów, bo opuszczający sztandar narodowy dla zaciągnienia się w służbę ludzi pojedyńczych, wyrzekają się przezto samo swych praw Emigracyjnych i umierają dla sprawy, której samoistności przeczą.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wyszła z Druku nowa broszura Walentego Zwierkowskiego mieszcząca w sobie dalszy ciąg ogłoszeń o działaniach Drugiego Korpusu; Arkuszy pięć i Mappa, ruchy wykazująca - iest do nabycia w biórze Kommissyi Administracyjnéj. Cena fran: 2.

Zbiór pism Kommissyi Korrespondencyjnej: exemplarz kompletny zbroszowany sprzedaje się bez przesyłki fr. 7.
Z przesyłką we Francyi . . . fr. 8.
Zgłosić się o nabycie *franco* do Kommissyi Administracyjnej.

Adress, Kommissyi Administracyjnéj, *M. Głowacki* Paris r. St. Dominique d' Enfer, 12
Adress Kommitetu Narodowego Polskiego *M. Zołkiewski* Versailles r. de Vergennes, 21
Bilety i mandaty wystawiać na imie Walentego Zwierkowskiego.

Alexander Lubański Doktor Medycyny zechce zgłosić się do Kommissyi Administracyjnej po odebranie listu z Miasta Gap doń pisanego.

Obywatel Kozłowski, Bernard z *Houga* przeniosł się na mieszkanie do *Grenade* (Landes).

Przyjęto na posiedzeniu Kommissyi Administracyjnej.
Paryż d. 8 Listopada 1844 r.
Sekretarz, Napoleon Szuniewicz.

W Drukarni Lacour et C. przy ulicy St-Hyacinthe-St-Michel, 33.